

## JANINA CIĘSZCZYK

ur. 1935; Majdan Skrzyniecki



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Majdan Skrzyniecki, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, zaprzęg konny, transport konny

### Składało się konie

Jeszcze kiedyś, to się konie składało. Tam z wujkiem, z kimś się umawialiśmy, tatuś się umawiał, i jak święta, to żeby te konie złożyć. Saniami, to raczej sam, bo takie ładne sanie były, malowane, to już raczej sam tatuś saniami, ale już jak na Wielkanoc nieraz albo tak w lecie, tośmy składali z wujkiem, bo takie piachy były do Chodla, że to trudno było przejechać. A jak na jesieni, to takie błoto, że tam się omijało prze takie laski, gdzieś tam poza Borowem. Źle było jechać do tego Chodla, ale tatuś jeździł, i myśmy z mamusią jeździli. Do kościoła się jeździło. I z tym stryjkiem, z wujkiem, on też miał konie, to się tam tatuś umawiał, i: „Pojedziemy jutro do kościoła?” –czy tam w święta. A i tak w niedzielę nieraz, w lecie, to też składały te konie, bo to taki piach był. A jak na jesieni, to mówię, okrężną drogą trzeba było jechać, bo takie błota były tam do Chodla, że trudno było [przejechać]. Przez rzekę się przejeżdżało tam na tym, to już Majdan Borowski, taka rzeka była, albo przez takie piachy się jechało poza Borów, Kolonia Borów, i poza Borowem, to przez te piachy, to już trzeba było okrężną drogą. Tatuś czasem jeździł i jednym, ale tak gorzej było. Ale czasem jeździł i sam. A już, jak jakaś uroczystość, odpust albo święta, no to już składały, żeby szybciej przejechać. A potem, to już był czas, ale to już było po wojnie, to mieliśmy dwa konie, to już się jeździło swoimi, już tak raczej się nie składało, bo już był czas, że dwa konie było w domu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-04-24, Kolonia Borów
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota, Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"